

Voisé, Waldemar

"The Voices of Time. A Cooperative Survey of Man's Views of Time as Expressed by the Sciences and Humanities", pod red. J. T. Fräsera, New York 1966 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/2, 377-379

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



The Voices of Time. A Cooperative Survey of Man's Views of Time as Expressed by the Sciences and Humanities. Pod redakcją J. T. Fräsera. George Braziller, New York 1966, ss. XXV + 710, ilustr. 1, wykresy.

Dziwne zapewne, lecz myśląc o książce *The Voices of Time*, mam skojarzenia o charakterze raczej estetycznym niż intelektualnym. Nawet obecnie, gdy piszę tę refleksję, nie mogę oprzeć się pokusie porównania jej do fugi lub wariacji na prastary temat. I nie ulega wątpliwości, że nie tylko tytuł książki nasuwa takie porównania. Jej treść podzielona na 32, lub słuszniej: 33 głosy — jeżeli uwzględnimy ważki głos inspiratora książki, jej redaktora i komentatora — także prowokuje do tego rodzaju skojarzenia. Książka bowiem, najwyraźniej, od początku do końca podejmuje ten sam główny temat, tworząc jak gdyby monumentalną fugę na 33 głosy, lub też przetwarza ten sam motyw w różnorodny sposób na kształt 33 wspaniałych wariacji. Można doprawdy pozazdrościć tego rodzaju przedsięwzięciu: J. T. Fräser miał przyjemność i zaszczyt dyrygować orkiestrą złożoną z samych niemal wirtuozów.

Sądzę, że po uwagach powyższych nie tylko czytelnicy, ale i współpracownicy książki wybaczą, że pomijam nazwiska tych, „którzy dzielili nieskończony trud poszukiwań znaczenia czasu” — jak pisze Fräser we wstępie do książki.

Tworzą ją cztery obszerne części: myśl o czasie (filozofia, religia i postawa człowieka wobec czasu), czas i człowiek (rytm, zachowanie się i porozumiewanie), czas i życie (rytm, życie i ziemia) oraz czas i materiał (zegary, człowiek i wszechświat). W ten sposób doświadczenie czasowe zostało zbadane nie tylko z punktu widzenia poszczególnych dyscyplin naukowych, lecz także pod kątem widzenia całości problematyki, tak typowej dla międzydyscyplinarnego charakteru nauki o czasie. Ten właśnie ostatni punkt widzenia jest niezwykle istotny, toteż Fräser słusznie podkreśla często, że tego rodzaju studia stanowić mogą podstawę dialogu pomiędzy dwiema gałęziami ludzkich umiejętności: naukami „ścisłymi” i „humanistycznymi”.

„Uczeni” wiedzą już zbyt wiele o kwestiach zbyt drobnych, a „filozofowie” jeszcze nie wiedzą, jak wiązać poszczególne fragmenty i jak zbudować całość z ułamków. Z tego powodu wszystkie „pojedyncze” lub nawet „podwójne” próby napisania książki o czasie kończą się niepowodzeniem lub też ryzykują jednostronność ujęcia. Tak np. większa część książki J. B. Priestley'a *Man and Time* (London 1964) to nic innego niż refleksje na temat snów jako czynnika niszczącego konwencjonalne pojęcie czasu; M. I. Finley zaś ukazał w czasopiśmie „New Statesman” z 11 czerwca 1965 r. zasadnicze braki książki S. Toulmina i J. Goodfield *The Discovery of Time* (London 1965).

Czas, ilościowa abstrakcja współczesnej fizyki, staje się pojęciem jakościowym w codziennym ludzkim doświadczeniu. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że fizyczne refleksje na temat czasu są „obiektywne”, a psychologiczne są z natury rzeczy „subiektywne”. Wystarczy przeglądnąć kilka szkiców opublikowanych w pierwszej części omawianej książki *Głosy czasu* i porównać je z kilkoma szkicami zamieszczonymi w części czwartej: obie te grupy szkiców są w jednakowej mierze „subiektywne” i „obiektywne”. Doświadczalnie stwierdzalna introspekcja — tak zwany „czas przeżyty” — jest przecież jedną z części składowych rzeczywistości i w ten sposób staje się przedmiotem badań naukowych w ścisłym tego słowa znaczeniu. I na odwrót: skomplikowana analiza czasu z punktu widzenia teorii relatywistycznej znajduje równoważnik w zjawiskach typowo psychologicznych.

Warto ponownie podkreślić, że studium czasu dostarcza jeszcze jednego przykładu, iż tradycyjna różnica pomiędzy „racjonalizmem” i „empiryzmem” zanika

obecnie coraz bardziej. Kant i jego następcy myśleli, że umysł jedynie syntetyzuje dane empiryczne (*das Material der Empfindung*), dziś natomiast wiadomo, że ów „materiał” właśnie zawiera w sobie elementy racjonalistyczne. Już zresztą żyjący w XVI stuleciu Marsyliusz z Padwy znał pojęcie *sensata experientia*. Toteż wychodząc z tego założenia, zmuszeni jesteśmy ponownie zbadać związki pomiędzy elementami „racjonalistycznymi” i „empirycznymi”, zawartymi przecież w każdej teorii naukowej.

Jednym z zamiarów redaktora i wydawcy książki było przyczynienie się do pobudzenia refleksji dotyczących epistemologicznej struktury wszelkiego ludzkiego poznania. Każdy — jak sądzę — czytelnik będzie zdumiony, w jak niezwykły sposób książka wręcz prowokuje do tego rodzaju przemyśleń. Jednakże główna intencja Frasera to konfrontacja prób nowego spojrzenia na problematykę wiążącą się z pojęciem czasu. I jeśli zgodni jesteśmy z propozycją, aby międzydiscyplinarną naukę o czasie ochrzcić „chronozofią” (co zdaje się nie budzić sprzeciwu), *Głosy czasu* stanowią pierwszy i od razu poważny krok ku stworzeniu tego rodzaju studium.

Niemniej, skoro obowiązkiem recenzenta jest także wytykanie wad i braków, należy wskazać, że dwa co najmniej problemy muszą być raz jeszcze przeegzaminowane, mianowicie problemy nazwane w książce: *Idee czasu w historii filozofii* oraz *Czas w dziejach myśli chrześcijańskiej*. Oba są niewątpliwie bardzo trudne, lecz obecnie poświęcono im raczej tylko zespół mniej lub więcej niespójnych rozważań. Drugi z wymienionych problemów poruszają incydentalnie autorzy dwóch rozdziałów: *Czas w nauce chińskiej i zachodniej* oraz *Czas i przeznaczenia człowieka* (nauka o mesjanistycznie pojmowanym tysiącleciu, końcu świata, koncepcjach apokaliptycznych itp.). Pierwszy problem, tj. problem historii pojęcia czasu w historii filozofii, omawiany jest z natury rzeczy w wielu rozprawach. Jednakże artykuły niejako wprowadzające w tę problematykę powinny być ustawić drogowskaz ułatwiający orientację czytelnika wśród płatany dróg i ścieżek, zadaniu temu zaś autorzy najwyraźniej nie sprostali.

Niektóre szkice stałyby się znacznie bogatsze, gdyby uzupełniono je refleksjami bardziej ogólnymi, lub też — przeciwnie — bardziej szczegółowymi. I tak np. rozdział o rytmie w muzyce zyskałby niewątpliwie przez włączenie rozważań, jakie na ten temat snuł E. Ansermet, zdeklarowany przeciwnik teorii relatywistycznej, którą krytykuje z punktu widzenia fenomenologicznego (pisząc np. o „bajce einsteinowskiej o czasie”) w dwutomowym dziele *Les fondements de la musique dans la conscience humaine* (Neuchâtel 1961). Podobnie niektóre rozważania o zegarach można by wzbogacić po lekturze niedawnych prac J. O. Fleckensteina (np. *Technik-geschichte*, t. 32, Düsseldorf 1965) o jedności techniki, nauki i filozofii w XVII w. A wreszcie komentarze odnoszące się do pojęcia czasu w świetle historiografii i historiozofii byłyby pełniejsze, gdyby autorzy zapoznali się z treścią kilku pozycji zajmujących się krystalizacją nowożytnego pojęcia czasu (np.: J. Le Goff, *Temps de l'église et temps du marchand*, „Annales”, Paris 1960; A. v. Martin, *Soziologie der Renaissance*, Stuttgart 1932, itd.) oraz rozwojem tego pojęcia w dziełach myślicieli XVI i XVII stuleci; tak np. książka G. Gentilego *Giordano Bruno e il pensiero del Rinascimento* (Firenze 1920) zawiera m. in. rozdział analizujący koncepcję: *veritas temporis filia*.

Przemilczając drugorzędne uwagi krytyczne, pora skończyć tę część recenzji przytoczeniem tytułu ostatniego rozdziału *Głosów czasu*, który brzmi: *Epilog i prolog*. W istocie bowiem rozważaniom o czasie nie można wyznaczyć granic ani czasowych, ani przestrzennych. Myślenie o czasie nie ma kresu.

Jeśli tak, to rozważania te, zrodzone na marginesie lektury *Głosów czasu*, można zakończyć wyznaniem. Piszący te słowa, już od wielu lat myśli, w jaki sposób można by cały dorobek ludzkości dotyczący czasu ułożyć w porządku chro-

nologicznym, dzięki czemu udałooby się ukazać dialektyczny charakter rozwojowy tego pojęcia. Przed kilkunastu laty podobną ideę sformułował H. Mineur w bardzo interesującej broszurze *Le Temps. Étude d'un concept fondamental de la science* („Les Cahiers Rationalistes”, 1952, t. 123). Analizując związek pomiędzy pojęciem czasu t i naszym wyobrażeniem praw rządzących czasem L , pisał on: „Z pojęcia t dedukujemy prawa L , a potem z tych praw L dedukujemy nowe pojęcie t' sprzeczne z dawnym pojęciem t ”. Być może, dzięki takiemu ujęciu materiału, jaki wymieniał wyżej, stara heraklityjska idea, że „wszystko płynie”, znalazłaby odpowiednik w idei, że „wszystkie teorie są płynne”.

Nie wiem, czy tego rodzaju książka byłaby lepsza niż *Głosy czasu*. Wiem jednak, że byłbym bardzo zadowolony, gdyby choć jedna uwaga zawarta w niniejszych rozważaniach ułatwiła przygotowanie drugiej, przejranej i uzupełnionej edycji naprawdę fascynującej książki, jaką dał nam J. T. Fraser.

Waldemar Voisé

Henri Denis, *Histoire de la pensée économique*. Presses Universitaires de France, Paris 1966, ss. 756.

Wśród wydawnictw z serii *Thémis*, pomyślanych jako pomoc w nauczaniu przedmiotów prawnych, ekonomicznych i politycznych na wyższych uczelniach francuskich, pojawiła się w 1966 r. interesująca praca profesora Wydziału Prawa i Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Paryskiego Henri Denisa, poświęcona historii myśli ekonomicznej.

Autor ograniczył się do omówienia dziejów myśli ekonomicznej w europejskim kręgu cywilizacyjnym, uwzględniając, oczywiście, i myśl amerykańską, jako kontynuację myśli europejskiej. Zaprezentował wybrany temat na szerokim podłożu historyczno-gospodarczym i pokazał filiacje myśli ekonomicznej w poszczególnych jej etapach rozwojowych z aktualnymi dla danej epoki poglądami filozoficznymi i politycznymi.

W rozważaniach opiera się Denis na marksowskiej metodologii badań i szczególnie wiele miejsca poświęca przełomowi w rozwoju myśli ekonomicznej, dokonанemu przez Marksa. Obszernie także przedstawia historię myśli ekonomicznej w Związku Radzieckim. Ostatnia część omawianej pracy, zawierająca zarys rozwoju współczesnej myśli ekonomicznej, eksponuje problematykę związaną ze schyłkowym charakterem produkcji opartej na kapitalistycznym sposobie wytwarzania i rodzącym się nowym, socjalistycznym sposobem produkcji. Autor stara się naświetlić krytycznie — w oparciu o metodę marksowskiej analizy — koncepcje, które powstają w naszej dobie.

Praca napisana jest w sposób strawny nawet dla niespecjalisty, lecz bez popadania w łatwizny czy uproszczenia. Denis dokumentuje w przypisach wszystkie swe wypowiedzi i paralele, a ponadto sam, niezwykle obiektywnie, sugeruje czytelnikowi konfrontację sądów autora z opiniami przeciwnymi, wskazując jednocześnie literaturę źródłową w bogatej bibliografii dołączonej do każdej części podręcznika.

Część pierwsza pracy została poświęcona myśli antycznej tudzież średnio-wiecznej. Szczególną uwagę Denisa przyciąga koncepcja platońska oraz ewolucja myśli chrześcijańskiej. Autor nie przestrzega przy tym ściśle chronologicznego trybu relacjonowania wszystkich poglądów, ale stara się uwydatnić merytoryczne znaczenie poszczególnych poglądów dla późniejszego rozwoju myśli ekonomicznej.

Narodziny ekonomii politycznej i ukształtowanie się doktryny liberalistycznej w polityce gospodarczej stanowią przedmiot dociekań drugiej części omawianej pracy. Autor kreśli rozległą panoramę odrodzenia i na tym tle rozważa miejsce za-